Kryzys amerykańskiej apoteozy: Wietnam i ruch praw obywatelskich w świetle myśli Richarda Slotkina

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje napięcie między deklarowanymi wartościami demokratycznymi USA a rzeczywistością lat 60. XX wieku. Autor skupia się na koncepcji „Nowego Pogranicza" Johna F. Kennedy'ego, który przeniósł etos pionierski na sferę technologii i polityki. Ta transformacja mitu doprowadziła do niebezpiecznej kultury wysokiej sprawczości, w której złożone problemy społeczne i geopolityczne traktowano jak zadania techniczne. Kulminacją tego procesu był Wietnam, który stał się dla Ameryki głębokim kryzysem poznawczym. Konflikt ten obnażył błąd w stosowaniu tradycyjnych skryptów militarnych wobec procesów dekolonizacyjnych i nacjonalizmu, podważając fundamenty powojennej apoteozy i zmuszając naród do rewizji własnego mitu narodowego.

The text analyzes the tension between the declared democratic values of the USA and the reality of the 1960s. The author focuses on John F. Kennedy's concept of the 'New Frontier,' which transferred the pioneering ethos to the sphere of technology and politics. This transformation of the myth led to a dangerous culture of high agency, in which complex social and geopolitical problems were treated as technical tasks. The culmination of this process was Vietnam, which became a profound cognitive crisis for America. This conflict exposed the error in applying traditional military scripts to decolonization processes and nationalism, undermining the foundations of postwar apotheosis and forcing the nation to revise its own national myth.

Artykuł analizuje lata sześćdziesiąte XX wieku jako moment krytycznego pęknięcia amerykańskiego mitu narodowego, w którym powojenna apoteoza mocarstwowości zderzyła się z brutalną rzeczywistością. Autor stawia tezę, że jednoczesne doświadczenie

porażki w Wietnamie oraz walki o prawa obywatelskie doprowadziło do głębokiego kryzysu tożsamościowego i epistemologicznego. Z jednej strony konflikt w Azji obnażył pułapkę „kultury sprawczości", gdzie wiara w technologiczną i militarną potęgę przesłoniła polityczną naturę wojny, niszcząc zaufanie do instytucji państwa. Z drugiej strony ruch praw obywatelskich dokonał reformacji mitu narodowego, reinterpretując patriotyzm nie jako ślepą lojalność, lecz jako wymuszanie na państwie realizacji jego własnych, uniwersalistycznych obietnic równości. To zderzenie dwóch procesów — zewnętrznego upadku wiary w nieomylność mocarstwa i wewnętrznej walki o inkluzywność — stworzyło fundamenty współczesnej wojny kulturowej. Tekst pokazuje, że dzisiejszy podział na „Niebieską" i „Czerwoną" Amerykę jest w istocie sporem o to, czy tożsamość narodowa powinna być niedokończonym projektem ciągłej reformy, czy też stabilnym porządkiem wymagającym restauracji.

SŁOWA KLUCZOWE

amerykańska apoteoza | Richard Slotkin | Nowe Pogranicze | New Frontier | kryzys poznawczy | skrypt Pogranicza | goal displacement | efekt kosztów utopionych | epistemologia władzy | Pentagon Papers | Mit Ruchu | formal equality vs substantive equality | reformacja mitu narodowego | wojna kulturowa | groupthink

Paradoks powojennej apoteozy i mit Nowego Pogranicza

Pęknięcie apoteozy: Nowe Pogranicze, Wietnam i Mit Ruchu. Apoteoza Ameryki osiągnięta po II wojnie światowej niosła w sobie paradoks, którego pełne konsekwencje ujawniły się dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku. Im silniej Stany Zjednoczone kreowały obraz pluralistycznej demokracji łączącej wolność, dobrobyt i technologiczną sprawczość z globalną odpowiedzialnością, tym wyższą normę przykładały do własnego postępowania. Zwycięstwo nad państwami Osi dało amerykańskiemu porządkowi potężną legitymację, lecz jednocześnie ograniczyło swobodę moralnego samozadowolenia: społeczeństwo, które uczyniło z walki przeciw totalitaryzmowi fundament własnej tożsamości, musiało coraz częściej mierzyć się z pytaniami o segregację rasową, kolonializm, przemoc za granicą, nierówności społeczne oraz granice władzy wykonawczej. Lata

sześćdziesiąte nie były zatem prostym zerwaniem z powojennym konsensusem, lecz jego wewnętrznym testem. Dwie największe konfrontacje tej dekady — ruch praw obywatelskich i wojna w Wietnamie — choć dotyczyły odmiennych sfer, na poziomie mitu narodowego zadawały analogiczne pytanie: czy Ameryka potrafi postępować zgodnie z zasadami, których ucieleśnienie sama deklaruje. Materiał inspirowany Slotkinem ujmuje ten przełom poprzez kontrast między "Nowym Pograniczem" Johna F. Kennedy'ego a późniejszym kryzysem wojny wietnamskiej. Kennedy świadomie sięgnął po jedną z najstarszych figur amerykańskiej wyobraźni.

W przemówieniu akceptującym nominację Partii Demokratycznej 15 lipca 1960 roku mówił o "New Frontier" lat sześćdziesiątych jako przestrzeni nieznanych możliwości i zagrożeń: nauki, kosmosu, pokoju, wojny, biedy i uprzedzeń. Nie proponował geograficznego powrotu na Zachód, lecz translację etosu pionierskiego na problemy nowoczesności. Naród miał ponownie stać się wspólnotą ludzi gotowych przekraczać granice tego, co zastane. W Slotkinowskiej rekonstrukcji właśnie ta reaktywacja Pogranicza staje się kluczem do zrozumienia sposobu, w jaki Ameryka opowiadała później swoją obecność w Azji Południowo-Wschodniej. Nie należy redukować "New Frontier" jedynie do militarnego sloganu; Kennedy wpisywał w tę kategorię znacznie szerszy projekt modernizacyjny. Nowym pograniczem miała być eksploracja kosmosu, walka z biedą i uprzedzeniami, rozwój nauki, systemowa konkurencja z komunizmem oraz zdolność demokratycznego społeczeństwa do zachowania energii w warunkach dojrzałej gospodarki przemysłowej. Socjologicznie była to próba rozwiązania problemu obecnego już u Turnera: jak społeczeństwo wyrosłe na micie ekspansji zachowuje dynamizm po zamknięciu geograficznej granicy. Kennedy odpowiadał, że granica może zostać zdematerializowana. Nie musi być linią oddzielającą osadnika od nieznanej ziemi; może stać się granicą technologii, wiedzy, reform społecznych lub geopolitycznej rywalizacji.

Ta transformacja mitu jest kluczowa dla zrozumienia amerykańskiej kultury politycznej. Pogranicze przestaje być miejscem, a staje się sposobem konceptualizowania problemu. To, co nieznane, przedstawia się jako obszar do zdobycia; to, co trudne — jako przeszkodę do pokonania. Stagnacja staje się moralnie podejrzana, podczas gdy ruch, innowacja i przekraczanie ograniczeń zyskują pozytywną wartość normatywną. W naukach o organizacji podobną orientację można opisać jako kulturę wysokiej sprawczości: problemy traktuje się w niej jak zadania możliwe do rozwiązania dzięki odpowiednim zasobom, wiedzy i organizacji. Taka kultura bywa niezwykle produktywna w nauce, przedsiębiorczości czy technologii. Staje się jednak niebezpieczna, gdy przenosi się ją bez korekty do sfery polityki społecznej lub konfliktu zbrojnego, gdzie przeciwnik nie jest bierną przeszkodą techniczną, lecz autonomicznym podmiotem z własną historią, interesami, zasobami symbolicznymi i zdolnością adaptacji.

Wietnam jako kryzys poznawczy i błąd skryptu

Właśnie tu leży analityczne znaczenie Wietnamu. Nie wystarczy stwierdzić, że Stany Zjednoczone "przegrały wojnę", gdyż taki opis pomija głęboki kryzys poznawczy, jaki ten konflikt wywołał. II wojna światowa utrwaliła w Ameryce konkretny skrypt: agresję można jednoznacznie zidentyfikować, przeciwnika pokonać dzięki przewadze produkcyjnej i militarnej, a zwycięstwo wykorzystać do przebudowy ładu. Co więcej, zastosowanie ogromnej siły mogło zostać retrospektywnie wpisane w moralną opowieść o wyzwoleniu.

Wietnam miał jednak zupełnie inną strukturę. Splatały się w nim procesy dekolonizacji, wietnamski nacjonalizm, komunizm i wojna domowa, a wszystko to w cieniu interwencji zewnętrznych, zimnowojennej rywalizacji mocarstw oraz działań partyzanckich przy jednoczesnej słabości instytucji Południa. Analogia do klasycznej wojny między państwami przemysłowymi więcej zatem zasłaniała, niż wyjaśniała. Slotkin interpretuje ten problem jako błędne przeniesienie skryptu Pogranicza i "savage war" na grunt nowoczesnego konfliktu dekolonizacyjnego. W jego ujęciu amerykańskie myślenie o Wietnamie zostało uwięzione w schemacie, w którym „dzikość" należy ujarzmić, a przewaga materialna ma automatycznie przynieść polityczny ład. Slotkin rozwija tę tezę zdecydowanie, łącząc "New Frontier", kontrpartyzantkę oraz późniejsze My Lai i Pentagon Papers w jeden kryzys mityczny.

Tezę tę należy jednak zniuansować. Oficjalna historia amerykańskiej doktryny kontrpartyzanckiej dowodzi, że jej twórcy nie sprowadzali problemu wyłącznie do eksterminacji przeciwnika. U.S. Army Center of Military History wskazuje, że doktryna lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych łączyła agresywne działania militarne z reformami politycznymi i społeczno-ekonomicznymi, ochroną ludności oraz budowaniem skutecznych instytucji rządowych w celu usuwania źródeł niezadowolenia.

W analizie naukowej nie można utożsamiać doktryny zapisanej w podręczniku z jej implementacją, kulturą organizacyjną armii czy zbiorową wyobraźnią społeczeństwa. Formalna doktryna bywa subtelniejsza niż praktyka, która z kolei zależy od warunków terenowych, systemu bodźców, jakości dowodzenia, oczekiwań Waszyngtonu oraz sposobu mierzenia sukcesu.

Slotkinowskie "savage war" należy więc traktować przede wszystkim jako model kulturowy wpływający na percepcję przeciwnika i legitymizację przemocy, a nie jako literalny opis całej amerykańskiej doktryny counterinsurgency. Siła tej koncepcji tkwi we wskazaniu repertuaru kulturowego, który ułatwiał uzasadnianie pewnych praktyk; jej ograniczeniem jest ryzyko przecenienia symbolicznej ciągłości kosztem instytucjonalnej różnorodności. Z punktu widzenia teorii organizacji jednym z najtrudniejszych problemów wojny wietnamskiej była

nieprzystawalność wskaźników sukcesu do politycznej natury konfliktu. Wielka organizacja potrzebuje bowiem mierzalnych rezultatów. Armia przemysłowa potrafi liczyć zdobyte terytorium, zniszczony sprzęt, liczbę lotów, ilość zrzuconych bomb czy straty nieprzyjaciela.

Problem pojawia się jednak wtedy, gdy zwycięstwo polityczne zależy od zmiennych jakościowych: legitymizacji rządu, lojalności wsi, wiarygodności administracji czy kulturowego znaczenia obcej obecności wojskowej. W takim środowisku wskaźniki techniczne mogą rosnąć, podczas gdy sytuacja strategiczna ulega pogorszeniu. To klasyczny problem "goal displacement" znany socjologii organizacji: wskaźnik stworzony jako przybliżenie celu zaczyna zastępować sam cel. Jeśli liczba strat przeciwnika staje się głównym miernikiem skuteczności, organizacja może racjonalnie maksymalizować ten parametr, nawet gdy jego związek z końcowym sukcesem politycznym jest znikomy.

Instytucjonalna pułapka eskalacji i kosztów utopionych

Robert K. Merton opisywał dysfunkcje biurokracji w szerszym kontekście: procedury i wskaźniki potrafią zyskać autonomię względem celów, którym pierwotnie miały służyć. Wojna w Wietnamie stanowi dramatyczny przykład tego mechanizmu, gdyż błędnie skonstruowany system przepływu informacji wpływał nie tylko na efektywność urzędniczą, ale przede wszystkim na decyzje dotyczące życia, przemocy i eskalacji konfliktu. Formalna amerykańska doktryna dostrzegała polityczny wymiar starcia. Oficjalne zapisy Army Center of Military History wskazują, że rozwój kontrpartyzantki za administracji Kennedy'ego wiązał się z koncepcją „flexible response”, rozbudową sił specjalnych oraz przekonaniem, że powstania inspirowane przez komunizm wymagają narzędzi innych niż klasyczna wojna przemysłowa.

Problem nie tkwił zatem w całkowitym braku wiedzy o specyfice wojny nieregularnej. Można go raczej zdefiniować jako napięcie między wiedzą a instytucjonalnym użyciem wiedzy: państwo mogło rozumieć mechanizmy konfliktu, a jednocześnie funkcjonować w systemie bodźców sprzyjających eskalacji militarnej, nadmiernemu zaufaniu do technologii i wierze, że odpowiednio duża ilość zasobów w końcu wymusi pożądany rezultat. W tym punkcie kultura "can-do" spotyka się z problemem eskalacji zaangażowania, znanym z psychologii decyzji i teorii organizacji. Im więcej środków zainwestowano w działanie, tym trudniej politycznie przyznać, że jego podstawowe założenia wymagają rewizji. Wycofanie nie jest wówczas postrzegane jako racjonalna korekta strategii, lecz jako kapitulacja, utrata prestiżu i zaprzepaszczenie dotychczasowych ofiar. Efekt kosztów utopionych nie dotyczy bowiem tylko jednostek.

Organizacje i państwa również bronią wcześniejszych decyzji, gdyż ich odwrócenie oznaczałoby zakwestionowanie kompetencji osób i instytucji oraz narracji, na których oparto dotychczasowe działania. Do tego dochodził czynnik wiarygodności. W zimnowojennej teorii odstraszania reputacja państwa nie była jedynie kwestią dumy, lecz realnym zasobem strategicznym. Decydenci obawiali się, że ustępstwo w jednym regionie wpłynie na kalkulacje przeciwników i sojuszników w innych częściach świata. Tak rozumiana „credibility" potrafi jednak przekształcić lokalny konflikt w test całego porządku międzynarodowego. Wówczas znaczenie konkretnego terytorium zostaje zdominowane przez pytanie o to, co rezygnacja powie o Ameryce jako mocarstwie. Im bardziej państwo interpretuje własną rolę poprzez globalne zobowiązanie do powstrzymywania komunizmu, tym trudniej uznać pojedynczy przypadek za sytuację wymagającą odmiennej odpowiedzi. Instytucjonalną stronę tej dynamiki dobrze obrazuje Rezolucja w sprawie Zatoki Tonkińskiej z 7 sierpnia 1964 roku.

Kongres udzielił prezydentowi Lyndonowi Johnsonowi szerokiego poparcia dla podjęcia działań militarnych w Azji Południowo-Wschodniej; w Senacie przeciw głosowało tylko dwóch senatorów. National Archives odnotowuje, że rezolucja stała się później podstawą polityczną i prawną dla rozległego zwiększenia amerykańskiego zaangażowania, choć jej geneza oraz informacje dotyczące wydarzeń w Zatoce Tonkińskiej z czasem stały się przedmiotem poważnych kontrowersji. Rezolucję uchylono w 1971 roku.

Kryzys epistemologii władzy i erozja zaufania instytucjonalnego

Z perspektywy prawa konstytucyjnego wojna w Wietnamie pogłębiła napięcie między kompetencjami Kongresu a władzą prezydenta jako naczelnego dowódcy. Problem ten wykracza poza ocenę konkretnej administracji. Nowoczesne państwo bezpieczeństwa dysponuje aparatem wywiadowczym, wojskowym i eksperckim, do którego informacje nie są jednakowo dostępne ustawodawcom i obywatelom. W warunkach kryzysu władza wykonawcza może działać szybciej i korzystać z przewagi informacyjnej, lecz właśnie wtedy mechanizm demokratycznej kontroli zostaje wystawiony na najtrudniejszą próbę. Jeśli Kongres podejmuje decyzje w oparciu o dane dostarczane głównie przez administrację odpowiedzialną za prowadzenie polityki, asymetria informacyjna przestaje dotyczyć jedynie rynku czy organizacji, a uderza w sam konstytucyjny rozdział władz. Wojna stworzyła zatem kryzys nie tylko strategii, lecz epistemologii władzy.

Obywatel w systemie demokratycznym musi mieć pewność, że informacje przekazywane przez instytucje publiczne są na tyle bliskie rzeczywistości, by mógł na ich podstawie formować opinię

polityczną. Nie chodzi tu o wymóg pełnej jawności operacji wojskowych – każde państwo chroni określone tajemnice strategiczne. Różnica między tajemnicą a manipulacją jest jednak zasadnicza. Tajemnica oznacza: „tego obecnie nie możemy ujawnić". Manipulacja zaczyna się w momencie, gdy odbiorca otrzymuje obraz mający wywołać konkretną ocenę, podczas gdy decydenci dysponują wiedzą podważającą jego podstawowe elementy.

W tym kontekście Pentagon Papers miały znaczenie wykraczające daleko poza ujawnienie dokumentów historycznych z jednej wojny. Studium zamówione w 1967 roku przez sekretarza obrony Roberta McNamarę obejmowało historię amerykańskiego zaangażowania w Wietnamie od 1940 roku; prasie ujawniono je częściowo w 1971 roku.

National Archives przechowuje kompletny, odtajniony raport liczący około siedmiu tysięcy stron. W pamięci społecznej Pentagon Papers stały się symbolem przepaści między publiczną narracją kolejnych administracji a bardziej złożonym obrazem polityki widocznym w dokumentacji wewnętrznej. Należy tu zachować ostrożność wobec słowa „kłamstwo", które bywa używane w bardzo mocnej formie. Z historycznego punktu widzenia dokumenty rzeczywiście ujawniły przypadki, w których publiczny obraz polityki nie odpowiadał pełni informacji i kalkulacji rządowych. Jednak analiza naukowa powinna odróżniać świadome wprowadzanie w błąd od selektywnego ujawniania, zmiany przekonań, niepewności wywiadowczej czy instytucjonalnej skłonności do nadmiernie optymistycznego raportowania. Nie każda rozbieżność między informacją wewnętrzną a komunikatem publicznym ma ten sam status epistemiczny i moralny. Właśnie dlatego Pentagon Papers są tak istotne: pozwalają badać nie jedną kategorię moralną, lecz cały mechanizm produkcji politycznej wiedzy.

Z socjologii organizacji wiadomo, że hierarchie sprzyjają filtrowaniu niewygodnych informacji. Podwładni wiedzą, które wiadomości wpisują się w oczekiwania przełożonych, a które mogą zaszkodzić ich pozycji. Irving Janis, rozwijając teorię groupthink, wskazywał na ryzyko pojawiające się w spójnych grupach decyzyjnych, gdy dążenie do konsensusu osłabia krytyczną weryfikację założeń i analizę alternatyw. Choć nie każdy epizod polityki wietnamskiej da się wyjaśnić „myśleniem grupowym", model ten pomaga zrozumieć, dlaczego doświadczeni urzędnicy mogą wzajemnie utwierdzać się w przekonaniach, które z zewnętrznej perspektywy wydają się coraz bardziej problematyczne. Instytucja nie musi składać się z ludzi nieracjonalnych, aby zbiorowo produkować nieracjonalny rezultat.

Jeszcze większy wstrząs wywołała jednak przemoc bezpośrednia. 16 marca 1968 roku w My Lai amerykańscy żołnierze zabili liczną grupę wietnamskich cywilów, w tym kobiety, dzieci i osoby starsze. Oficjalna historia U.S. Army Center of Military History opisuje to wydarzenie jako niemal całkowite załamanie dowodzenia w zaangażowanych jednostkach, wskazując na egzekucje, gwałty i

tortury, odnotowując jednocześnie postawę żołnierzy, którzy odmówili udziału w rzezi, oraz działania załogi śmigłowca Hugh Thompsona zmierzające do powstrzymania zabijania. Późniejsze dochodzenie generała Williama Peersa objęło także próby ukrycia zbrodni; ostatecznie tylko William Calley został skutecznie skazany.

Kryzys mitu wyzwoliciela i narodziny patriotyzmu reformatorskiego

My Lai zajmuje szczególne miejsce w teorii mitu, ponieważ uniemożliwia prostą identyfikację amerykańskiego żołnierza z figurą wyzwoliciela znaną z pamięci II wojny światowej. Nie oznacza to oczywiście, że działania sprawców masakry reprezentowały wszystkich żołnierzy czy całą praktykę wojenną. Właśnie obecność Hugh Thompsona i innych osób, które odmówiły podporządkowania się logice zabijania cywilów, dowodzi wewnętrznej różnorodności moralnych wyborów nawet w skrajnych warunkach. Z punktu widzenia etyki odpowiedzialności ta różnica jest kluczowa: sytuacja, nacisk grupowy i normy organizacyjne wpływają na działanie, ale nie znoszą indywidualnej zdolności do odmowy. Psychologia społeczna dostarcza tu istotnych narzędzi, pozwalając uniknąć patologizowania sprawców. Badania Stanleya Milgrama nad posłuszeństwem, Philipa Zimbardo nad rolą sytuacji – mimo licznych późniejszych zastrzeżeń metodologicznych – czy szeroka literatura dotycząca deindywiduacji, autorytetu, konformizmu oraz moral disengagement Alberta Bandury pokazują, że zwykli ludzie mogą przekraczać własne granice moralne, gdy odpowiedzialność zostaje rozproszona, ofiara zdehumanizowana, a przemoc zostaje znormalizowana przez grupę i przedstawiona jako wymóg roli.

Modele te nie usprawiedliwiają sprawcy. Pozwalają jednak zrozumieć, dlaczego etyka wojny nie może opierać się na naiwnym założeniu, że "dobry człowiek" automatycznie zachowa się właściwie w każdej strukturze sytuacyjnej. Właśnie dlatego profesjonalizacja wojska obejmuje nie tylko sprawność bojową, lecz przede wszystkim normy prawa konfliktów zbrojnych, reguły użycia siły, odpowiedzialność dowódców, szkolenie etyczne oraz mechanizmy raportowania. My Lai pokazało, że narracja o moralnej wyższości własnej wspólnoty nie może zastąpić instytucjonalnych zabezpieczeń przed przemocą. Mit "dobrego żołnierza" staje się niebezpieczny dokładnie wtedy, gdy człowiek zaczyna wierzyć, że samo członkostwo po właściwej stronie historii gwarantuje moralność każdego jego działania. To rozróżnienie można przenieść na poziom państwa: dobra sprawa nie czyni automatycznie dobrym każdego środka użytego w jej imieniu.

Z perspektywy teorii wojny sprawiedliwej tradycja jus ad bellum, dotycząca zasadności rozpoczęcia wojny, nie jest tożsama z jus in bello, czyli normami regulującymi samo prowadzenie działań.

Nawet gdy państwo dysponuje uzasadnionym powodem do użycia siły, pozostaje związane zasadami rozróżniania celów, proporcjonalności i ochrony osób niebiorących udziału w walce. Dla narodowej mitologii jest to rozróżnienie trudne, gdyż mit preferuje spójnych bohaterów i jednoznacznych wrogów. Prawo oraz etyka wymagają natomiast oceny konkretnych czynów niezależnie od moralnej reputacji strony.

W tym samym czasie, gdy Wietnam rozsadzał jeden z filarów powojennej apoteozy, ruch praw obywatelskich wykonywał operację odwrotną: zamiast podważać cały narodowy kanon, przejmował jego najsilniejsze elementy i kierował je przeciw utrzymującym się formom wykluczenia. Slotkin określa tę operację jako narodziny "Mitu Ruchu" – Myth of the Movement. King zostaje w nim przedstawiony jako mityczny rewizjonista, który połączył Lincolnowski Mit Wyzwolenia, Deklarację Niepodległości i religijną tradycję prorocką w nowy skrypt obywatelskiego działania. Określenie "mit" nie oznacza tutaj fikcji.

Ruch praw obywatelskich był złożonym zjawiskiem historycznym, obejmującym organizacje o różnych strategiach, tysiące lokalnych aktywistów, Kościoły, prawników, studentów, związki, czarne organizacje polityczne, działania sądowe, bojkoty, sit-ins, Freedom Rides, kampanie rejestracji wyborców i mobilizacje masowe. Sprowadzenie tej historii wyłącznie do Martina Luthera Kinga Jr. byłoby błędem charakterystycznym dla późniejszej pamięci mitycznej, która przedkłada pojedynczego bohatera nad sieć organizacji. "Mit Ruchu" należy więc rozumieć jako późniejszą narodową kondensację tego doświadczenia, a nie kompletny opis socjologii ruchu.

Martin Luther King pozostaje jednak kluczowy dla analizowanej transformacji języka. W przemówieniu I Have a Dream z 28 sierpnia 1963 roku świadomie odwoływał się do Lincolna i emancypacji, stosując metaforę "promissory note" – zobowiązania wystawionego przez Deklarację Niepodległości i Konstytucję, którego Ameryka nie dotrzymała wobec swoich czarnych obywateli. King Institute na Stanford University potwierdza zarówno centralność tej metafory, jak i utrzymane podczas redagowania tekstu odniesienia do Lincolna oraz Proklamacji Emancypacji. To jedna z najbardziej precyzyjnych konstrukcji politycznego patriotyzmu w historii amerykańskiej retoryki.

Reformacja mitu narodowego i federalny gwarant równości

King nie przedstawia republiki jako całkowitego oszustwa. Gdyby tak zrobił, nie istniałby „weksel”, którego można domagać się realizacji. Nie twierdzi też, że istniejący porządek wypełnił obietnicę, gdyż wtedy protest byłby zbędny. Buduje trzeci model: państwo jest właścicielem ważnej

normatywnej obietnicy, lecz jego praktyka pozostaje wobec tej obietnicy niewypłacalna. Obywatelskie nieposłuszeństwo i mobilizacja nie są zatem zdradą Ameryki; mają one wymusić wykonanie jej własnego zobowiązania.

Można rzec, że King zastosował wobec narodowego mitu mechanizm immanentnej krytyki znany filozofii społecznej: system zostaje oceniony według norm, które sam deklaruje, a nie według wartości zewnętrznych. Strategia ta posiada wyjątkową siłę, gdyż pozbawia przeciwnika możliwości łatwego uznania reformatora za wroga wspólnoty. Krytyk może wówczas odpowiedzieć: to właśnie lojalność wobec zasad wspólnoty nakazuje mi zakwestionować praktykę, która im przeczy. Istotny jest tutaj również wymiar religijny.

King nie ograniczał się do języka konstytucjonalizmu; jego retoryka łączyła amerykańską religię obywatelską z profetyczną tradycją biblijną. Prorok w tej tradycji nie nienawidzi wspólnoty, lecz oskarża ją w imię przymierza, któremu pozostaje ona niewierna. Taka struktura idealnie odpowiada problemowi amerykańskiego uniwersalizmu: można kochać naród i jednocześnie stawiać mu radykalne zarzuty, ponieważ miłość nie oznacza akceptacji niewierności wobec własnych zasad.

W tym punkcie ruch praw obywatelskich dokonał operacji przeciwstawnej do tej, którą przeprowadził Lost Cause. Podczas gdy Lost Cause reinterpretowała przeszłość, by ograniczyć destrukcyjny wpływ klęski na tożsamość grupową i chronić dawną hierarchię, Mit Ruchu reinterpretował ją tak, aby rozszerzyć krąg osób uprawnionych do korzystania z narodowej obietnicy. Oba zjawiska są przykładami politycznego użytkowania pamięci, lecz ich funkcje normatywne są odmienne: pierwsze zabezpieczało ograniczającą definicję przynależności, drugie czyniło uniwersalistyczny komponent Założenia bardziej konsekwentnym. Należy jednak uniknąć linearnie progresywnej historiografii. Ruch praw obywatelskich nie odniósł sukcesu dlatego, że Ameryka „naturalnie dojrzewała" ku równości. Zmiana wymagała konfliktu, organizacji i ryzyka; procesów sądowych, demonstracji, przemocy doznawanej przez aktywistów, nacisku mediów, transformacji układu partyjnego oraz interwencji federalnej. Normy konstytucyjne nie urzeczywistniają się same – są zasobami w rękach aktorów zdolnych do organizacji.

Civil Rights Act z 2 lipca 1964 roku stanowił pod tym względem przełom instytucjonalny. Ustawa zakazała dyskryminacji w miejscach publicznych, wzmocniła desegregację szkół i innych instytucji oraz wprowadziła zakaz dyskryminacji w zatrudnieniu w zakresie objętym regulacją. National Archives określa ją jako najbardziej rozległą federalną legislację dotyczącą praw obywatelskich od epoki Rekonstrukcji. To porównanie nie jest retoryczną przesadą.

Wykazuje ono, że konflikt rozpoczęty w czasie Wojny Domowej i Rekonstrukcji powrócił w połowie XX wieku do centrum relacji między federacją, stanami, prywatną działalnością gospodarczą a

prawami jednostki. Rok później Voting Rights Act z 6 sierpnia 1965 roku bezpośrednio uderzył w mechanizmy, dzięki którym przez dziesięciolecia ograniczano prawa wyborcze czarnych obywateli na Południu. Ustawa eliminowała m.in. testy czytania i pisania jako narzędzia wykluczenia oraz wprowadzała federalne mechanizmy egzekwowania prawa wyborczego w jurysdykcjach o historii dyskryminacji. National Archives opisuje ją jako najważniejszą zmianę ustawową w relacjach federacji i stanów w dziedzinie praw wyborczych od czasu Rekonstrukcji. Właśnie ten element jest zasadniczy dla naszej genealogii Czerwonej i Niebieskiej Ameryki. Wielkie reformy praw obywatelskich nie dotyczyły wyłącznie rasy, lecz także teorii federalizmu: czy w sytuacji, gdy lokalna wspólnota systematycznie narusza konstytucyjne prawa obywatela, autonomia stanu powinna ustąpić federalnej gwarancji praw?

Rekonstrukcja odpowiedziała na to pytanie w XIX wieku, choć odpowiedź ta została częściowo zdemontowana. Lata sześćdziesiąte ponownie ustanowiły silną rolę centrum federalnego jako gwaranta równego obywatelstwa. Dla jednego modelu narodowości było to dopełnienie projektu Lincolna i poprawek Rekonstrukcji; dla innego – radykalne rozszerzenie władzy Waszyngtonu kosztem lokalnej autonomii, prywatnych decyzji i tradycyjnego porządku społecznego. Właśnie dlatego konflikt rasowy splótł się z konfliktem o wielkość państwa. Spór o desegregację i prawa wyborcze zaczął zmieniać język całej polityki federalnej; pojęcia takie jak „states' rights", „law and order", „local control" czy „federal overreach" zyskały znaczenie zależne od kontekstu użycia. Nie można przy tym zakładać, że każdy obywatel odwołujący się do federalizmu kierował się rasistowską motywacją, podobnie jak nie każda polityka federalna była z definicji emancypacyjna. Kategorie polityczne mają dłuższą historię niż ich konkretne użycia. Analiza naukowa musi jednak badać nie tylko semantykę hasła, lecz funkcję, jaką pełni ono w sporze. Prawa stanów mogą być zasadą ustrojową, ale jeśli są przywoływane przeciw federalnemu egzekwowaniu konstytucyjnego prawa do głosowania, ich praktyczna funkcja staje się przedmiotem oceny historycznej. Szczególnym momentem przejęcia języka Ruchu przez państwo było przemówienie Lyndona B.

Narodziny progresywnego modelu tożsamości narodowej

Wystąpienie Johnsona do Kongresu 15 marca 1965 roku, wywołane wydarzeniami w Selmie, stanowiło punkt zwrotny. Prezydent odwołał się do Deklaracji Niepodległości, Proklamacji Emancypacji i konstytucyjnego prawa wyborczego, przejmując jednocześnie z ruchu praw obywatelskich formułę „We Shall Overcome". W jego słowach walka czarnoskórych obywateli

przestała być partykularnym roszczeniem jednej grupy; stała się testem „wartości, celów i znaczenia" całego narodu.

Johnson podkreślił, że emancypacja pozostaje niepełna, dopóki formalne wyzwolenie nie przełoży się na faktyczną wolność. Z punktu widzenia teorii legitymizacji jest to moment kluczowy: język protestu zostaje zaabsorbowany przez centralną władzę państwa, a hymn ruchu staje się częścią prezydenckiej retoryki.

Roszczenia, wcześniej marginalizowane, zinterpretowano teraz jako realizację narodowego centrum normatywnego. Państwo nie nakazuje już aktywistom bezkrytycznego podporządkowania się istniejącemu porządkowi. Przeciwnie – przyznaje, że ich walka obnaża konieczność zmian, które są niezbędne, by system pozostał wierny własnym zasadom.

Tu właśnie dochodzi do sakralizacji retoryki Lincolna i narodzin skryptu progresywnego, w którym postęp definiuje się jako ciągłe rozszerzanie kręgu osób realnie objętych deklaracją praw. Termin „progresywny" należy tu rozumieć opisowo, a nie wartościująco – odnosi się on do modelu historycznego, według którego amerykańska tożsamość jest niedokończonym projektem, a kolejne reformy stanowią pełniejszą realizację uniwersalistycznego Założenia. Koncepcja ta stała się z czasem jednym z filarów późniejszej „Niebieskiej Ameryki". Jej centralna intuicja zakłada, że patriotyzm nie wymaga idealizacji przeszłości; historyczne niewolnictwo, segregacja i dyskryminacja mogą zostać włączone do narodowej opowieści jako problemy, których przezwyciężanie dowodzi zdolności systemu do samonaprawy. Naród jest w tym modelu bardziej czasownikiem niż rzeczownikiem: nie stanowi gotowej substancji odziedziczonej po Ojcach Założycielach, lecz jest ciągłym procesem poszerzania znaczenia własnych norm.

Taka konstrukcja może jednak zostać odebrana zupełnie inaczej przez osoby przywiązane do restauracyjnej koncepcji tożsamości. Jeśli wspólnota narodowa jest postrzegana przede wszystkim jako odziedziczony porządek instytucji, obyczajów, religii i lokalnych hierarchii, nieustanna „reforma" może jawić się nie jako wypełnianie obietnicy, lecz jako rozpuszczanie jej treści. Wówczas pytanie brzmi już nie „jak rozszerzyć Amerykę?", lecz „ile zmian może znieść Ameryka, zanim przestanie być sobą?". To rozróżnienie stało się jednym z intelektualnych fundamentów późniejszej wojny kulturowej. Lata sześćdziesiąte przyniosły zatem konflikt dwóch temporalności.

Psychologiczne mechanizmy oporu wobec zmian społecznych

Pierwsza z tych wizji interpretowała historię jako ruch od niepełnej równości ku pełniejszej inkluzji. Druga coraz częściej postrzegała tempo transformacji jako utratę stabilnego punktu odniesienia. Psychologia społeczna pozwala zrozumieć ten drugi mechanizm, nie redukując go do irracjonalnego "lęku przed postępem". Ludzie budują bowiem swoją tożsamość w oparciu o względnie stabilne normy, role i hierarchie statusu.

Gwałtowna zmiana instytucjonalna może zatem wywoływać poczucie straty nawet wtedy, gdy obiektywne warunki życia nie ulegają pogorszeniu. Teoria względnej deprywacji wskazuje, że frustracja nie wynika wyłącznie z materialnego spadku dochodów; pojawia się ona, gdy człowiek porównuje swoją pozycję z innymi grupami lub z oczekiwanym statusem, który gwarantował dotychczasowy porządek. Jeśli grupa przez pokolenia traktowała swoją pozycję jako normę społeczną, a następnie obserwuje szybki awans innych, może interpretować tę zmianę nie jako wzrost powszechnej równości, lecz jako własną degradację relatywną. Nie usprawiedliwia to dyskryminacji, ale pomaga wyjaśnić, dlaczego reforma wywołuje czasem reakcję znacznie silniejszą, niż wynikałoby to z jej bezpośredniego kosztu materialnego.

Teoria zagrożenia grupowego Herberta Blumera oraz późniejsze badania nad statusem pozwalają pójść jeszcze dalej. Uprzedzenie może nie wynikać z indywidualnej niechęci do członków obcej grupy, lecz z przekonania, że "nasza" grupa ma uzasadnione roszczenie do określonej pozycji zbiorowej, której zagraża awans innych.

W tej perspektywie polityka praw obywatelskich nie dotyczyła jedynie formalnych regulacji. Naruszała ona wyobrażoną hierarchię statusu, przez co była odczuwana jako zmiana samego porządku społecznego. To właśnie tutaj krzyżowały się rasa, region, religia i klasa. Nie każdy biały mieszkaniec Południa czerpał z segregacji takie same korzyści materialne, jednak segregacyjny ład oferował status grupowy nawet osobom o niskiej pozycji ekonomicznej. Już W.E.B. Du Bois pisał o swoistym "psychological wage" białości: symbolicznym wynagrodzeniu wynikającym z przynależności do uprzywilejowanej grupy rasowej, które mogło częściowo kompensować ekonomiczne podporządkowanie. Późniejsza literatura historii pracy i studia nad "whiteness" rozwinęły ten problem, pokazując, jak status rasowy potrafił konkurować z solidarnością klasową. Nie jest to wyjaśnienie uniwersalne, lecz istotny mechanizm tłumaczący, dlaczego interes ekonomiczny nie zawsze przekłada się na polityczny sojusz klasowy.

Ruch praw obywatelskich zmieniał więc znacznie więcej niż ustawodawstwo rasowe – kwestionował historyczny system produkcji statusu społecznego. A ponieważ status jest zasobem symbolicznym, jego utrata nie daje się łatwo zrekompensować transferem materialnym. Człowiek może łatwiej zaakceptować wzrost podatków niż zmianę kategorii, dzięki której uważał się za należącego do normatywnego centrum wspólnoty.

W tym samym czasie na konflikt rasowy nakładały się: rewolucja obyczajowa, druga fala feminizmu, zmiany w sferze seksualności, sekularyzacja, kultura młodzieżowa oraz protesty przeciw wojnie. Choć nie wolno sprowadzać ich do jednego procesu, w doświadczeniu społecznym mogły być odbierane jako jedna fala destabilizacji. Lata sześćdziesiąte zmieniały nie tylko to, kto może wejść do restauracji czy zarejestrować się do wyborów; redefiniowały oczekiwania wobec rodziny, autorytetu, płci, religii, patriotyzmu, seksualności, uniwersytetu, wojska i policji.

Wietnam i prawa obywatelskie jako źródła współczesnych podziałów

To właśnie kumulacja zmian, a nie pojedyncza reforma, pozwala zrozumieć intensywność późniejszej kontrmobilizacji. Wietnam oddziaływał na zaufanie do autorytetu w sposób, którego sam ruch praw obywatelskich nie byłby w stanie wywołać. O ile emancypacja domagała się, by państwo było wierniejsze swoim zasadom, o tyle Wietnam skłaniał część społeczeństwa do pytania, czy instytucje potrafią w ogóle wiarygodnie określić swoje cele i motywacje. My Lai podważyło moralny obraz żołnierza-wyzwoliciela, Pentagon Papers zniszczyły przekonanie o przejrzystości narracji państwowej, a rosnąca liczba ofiar przy braku czytelnego zakończenia obaliła mit, że ogromna przewaga materialna automatycznie przekłada się na sukces polityczny.

Wojna w Wietnamie była dla powojennej Ameryki czymś analogicznym do Wielkiego Kryzysu dla ekonomii bonanzy. Kryzys lat trzydziestych dowiódł, że gospodarcza ekspansja nie gwarantuje samoczynnej stabilności; Wietnam zaś pokazał, że przewaga militarna i technologiczna nie zapewnia strategicznej sprawczości. Oba doświadczenia obnażyły granice kulturowej wiary w możliwość rozwiązania każdego problemu poprzez zwiększenie nakładów zasobów. Jest to jeden z kluczowych motywów naszej analizy: amerykańska kultura sprawczości stanowi jednocześnie źródło niezwykłych osiągnięć i potencjalnych błędów poznawczych. Nauka, technologia, przedsiębiorczość czy program kosmiczny potwierdzały przecież, że problemy uznawane za niemożliwe do pokonania bywają rozwiązywane. Jednak sukces może wytwarzać własną heurystykę nadmiernej pewności. Jeśli tysiąc trudności ustąpiło dzięki zasobom, tysiączna pierwsza może zostać błędnie zdefiniowana jako problem tego samego rodzaju.

W teorii poznania politycznego mamy do czynienia z problemem analogii. Decydenci muszą odwoływać się do przeszłości, gdyż nie mogą eksperymentalnie testować wielkich decyzji politycznych, jednak każda taka analogia jest selektywna. „Monachium" uczy, że ustępstwa wobec agresora zwiększają ryzyko wojny; „Wietnam" zaś ostrzega, że eskalacja w konflikcie o lokalnej dynamice prowadzi do kosztów niewspółmiernych do celu. Obie lekcje są prawdziwe w określonych warunkach, lecz stają się niebezpieczne, gdy stosuje się je automatycznie. Historia nie dostarcza algorytmu, lecz porównania wymagające kontroli warunków brzegowych.

Slotkinowska krytyka „myślenia mitycznego" osiąga tutaj pełną moc. Problemem nie jest sam mit – każda wspólnota potrzebuje kondensacji doświadczeń – lecz moment, w którym skrypt przestaje być hipotezą interpretacyjną, a staje się automatyczną matrycą percepcji. Wtedy nowe zjawisko nie jest analizowane według własnej struktury, lecz wtłaczane w znane role: kolejny Hitler, kolejny frontier, kolejna Dobra Wojna czy kolejny moment 1776 roku. Im silniejszy symbol, tym większe ryzyko, że skróci on proces rozumowania. Wietnam przyniósł kryzys mitu Dobrej Wojny, podczas gdy ruch praw obywatelskich uruchomił nową formę Mitu Wyzwolenia.

Procesy te nie były symetryczne. Jeden podważał zaufanie do zdolności państwa w działaniach zewnętrznych, drugi zwiększał oczekiwania wobec jego skuteczności wewnątrz kraju. Jeden rodził podejrzliwość wobec aparatu federalnego, drugi czynił interwencję federalną narzędziem egzekwowania praw konstytucyjnych. Ta pozorna sprzeczność stała się trwałym elementem późniejszej polityki. „Niebieska Ameryka" odziedziczyła po latach sześćdziesiątych zarówno gotowość do wykorzystywania państwa w walce z nierównościami, jak i krytyczną nieufność wobec wojskowego establishmentu oraz tradycyjnych hierarchii. Reakcja konserwatywna natomiast przyjęła sprzeciw wobec federalnych reform społecznych, jednocześnie odbudowując silny etos sił zbrojnych, prawa i porządku oraz afirmatywnego patriotyzmu. Nie powstały zatem dwa spójne systemy filozoficzne, lecz koalicje historyczne łączące elementy wytworzone przez konkretne konflikty.

Przejście od równości formalnej do systemowej jako źródło konfliktów

Lat sześćdziesiątych nie da się opowiedzieć jako prostego triumfu liberalnej reformacji. Sukcesy w walce o prawa obywatelskie nie rozwiązały problemu nierówności rasowej, podobnie jak emancypacja z 1865 roku nie zakończyła go sto lat wcześniej. Civil Rights Act usuwał konkretne formy prawnej dyskryminacji, a Voting Rights Act uderzał w mechanizmy ograniczające uczestnictwo polityczne. Żadna z tych ustaw nie mogła jednak automatycznie zlikwidować

segregacji mieszkaniowej, różnic majątkowych i edukacyjnych, geograficznych wzorów ubóstwa czy nieformalnych praktyk wykluczania. Sukces prawny przeniósł zatem konflikt na nowy poziom: od pytania o dopuszczalność formalnej dyskryminacji do pytania o obowiązki wynikające z nierówności, które przetrwały jej zakazanie. To przejście stało się później jednym z głównych pól bitewnych wojny kulturowej.

Jeśli równość rozumieć należy przede wszystkim jako równość wobec formalnie neutralnej reguły, to dalsze działania państwa mogą jawić się jako nieuzasadnione uprzywilejowanie. Jeśli jednak równość oznacza także realną zdolność korzystania z praw w środowisku ukształtowanym przez wcześniejsze wykluczenia, sama neutralna reguła okazuje się niewystarczająca. Konflikt między formal equality a substantive equality nie jest zatem prostym sporem dobra ze złem. To fundamentalny spór o teorię sprawiedliwości oraz o to, jak daleko w czasie sięga odpowiedzialność instytucji za skutki dawnego porządku.

W ten sposób Mit Ruchu stopniowo przekraczał swoje pierwotne granice. Skoro historię Ameryki można przedstawić jako proces rozszerzania obietnicy równości na kolejne grupy, ten sam skrypt można zastosować do innych roszczeń. Ruch kobiecy, walka o prawa osób z niepełnosprawnościami, późniejsze ruchy mniejszości seksualnych czy dyskusje o statusie migrantów zostały wpisane w analogiczną strukturę: grupa wykluczona formułuje swoje żądania jako logiczną konsekwencję wcześniejszego uniwersalizmu. Właśnie tutaj Mit Ruchu staje się fundamentem progresywnej koncepcji historii, a jednocześnie źródłem przyszłych napięć. Każde kolejne rozszerzenie jest przez zwolenników postrzegane jako naturalny etap emancypacji, podczas gdy przeciwnicy uznają analogię za nieuprawnioną, twierdząc, że nowa kwestia różni się moralnie, biologicznie lub prawnie od poprzednich. Spór przestaje dotyczyć tylko konkretnego prawa; zaczyna dotyczyć samego prawa do użycia mitu emancypacji jako skryptu interpretacyjnego. To właśnie dlatego lata sześćdziesiąte nie zamknęły jednej wojny kulturowej, lecz stworzyły język dla wielu następnych.

Reformacja mitu kontra epistemiczne zwątpienie

Z jednej strony wyłania się model historii jako reformacji: demokracja dowodzi swojej wartości zdolnością do poszerzania własnej obietnicy. Z drugiej narasta model restauracyjny, w którym społeczeństwo postrzega kolejne reformy jako proces demontażu porządku, którego ciągłość również stanowi wartość. Pierwsza strona pyta: „kto jeszcze nie otrzymał obiecanej równości?”. Druga zaś: „które elementy wspólnoty muszą pozostać trwałe, aby zachowała ona swoją

tożsamość?”. Oba pytania należą do domeny filozofii politycznej, choć odpowiedzi udzielane przez historycznych aktorów mogą być w różnym stopniu uzasadnione.

Społeczeństwo całkowicie odporne na zmianę skostnieje i będzie reprodukować niesprawiedliwości. Z kolei społeczeństwo pozbawione ciągłości utraci podstawy solidarności i przewidywalności. Problem polega na tym, że nie istnieje neutralny algorytm wskazujący moment, w którym reforma staje się rozpadem, a tradycja opresją. Stąd bierze się polityka. Ruch praw obywatelskich zyskał wyjątkową przewagę symboliczną, ponieważ jego podstawowe roszczenia można było silnie powiązać z wcześniejszymi konstytucyjnymi zobowiązaniami Stanów Zjednoczonych. Piętnasta Poprawka istniała od 1870 roku, a mimo to przez dziesięciolecia miliony obywateli napotykały systemowe przeszkody w korzystaniu z prawa wyborczego. Voting Rights Act nie tworzył więc ex nihilo nowej koncepcji politycznego członkostwa, lecz ustanawiał skuteczniejsze federalne środki realizacji dawnej normy. Właśnie dlatego National Archives opisuje ustawę wprost jako wykonanie Piętnastej Poprawki.

To ukazuje różnicę między rewolucją a reformacją mitu. Rewolucja głosi, że dotychczasowy kanon utracił legitymizację i należy ustanowić nowy. Reformacja twierdzi natomiast, że kanon zawiera wartościowe jądro, lecz jego dotychczasowa interpretacja była niepełna lub wypaczona. King był reformatorem amerykańskiej religii obywatelskiej. Nie odrzucał Deklaracji, Lincolna ani symboli narodowych – reinterpretował ich zasięg.

Wietnam natomiast coraz bardziej utrudniał podobną rekonstrukcję polityki zagranicznej. Nie istniał prosty tekst kanoniczny, którego konsekwentniejsza realizacja mogłaby rozwiązać problem strategiczny. Spór dotyczył samej relacji między interesem Ameryki, antykomunizmem, prawem narodów do samostanowienia, wiarygodnością sojuszniczą a zdolnością siły militarnej do produkowania ładu. Im dłużej trwała wojna, tym trudniej było utrzymać jeden wspólny sens. Dlatego skutki obu procesów dla narodowej religii obywatelskiej były odmienne. Ruch praw obywatelskich w swojej dominującej formie dawał możliwość odnowienia mitu poprzez moralną konsekwencję. Wietnam przyniósł przede wszystkim doświadczenia epistemicznego zwątpienia: być może państwo nie zawsze dobrze rozumie świat; być może przewaga technologiczna nie oznacza przewagi politycznej; być może własne intencje nie determinują sposobu, w jaki działania są odbierane przez innych; być może naród zdolny do wielkich zwycięstw może także trwać w błędnej strategii.

Geneza współczesnej wojny kulturowej jako starcie dwóch interpretacji historii

To właśnie to pęknięcie przygotowało grunt pod późniejszą wojnę kulturową. Część społeczeństwa wyciągnęła z lat sześćdziesiątych wniosek, że krytyczna samorefleksja jest warunkiem patriotyzmu. Druga grupa zaczęła coraz silniej odczuwać, że permanentna krytyka niszczy możliwość patriotycznej identyfikacji. Podczas gdy jedni widzieli w ujawnieniu My Lai i Pentagon Papers przejaw zdrowej kontroli demokratycznej, drudzy dostrzegli w kulturze skupionej na porażkach i nadużyciach skłonność do moralnego rozbrajania własnej wspólnoty. Nie oznacza to, że każdy przedstawiciel obu obozów przyjął takie stanowisko; powstał natomiast repertuar interpretacyjny, z którego późniejsze koalicje mogły czerpać.

Z tej perspektywy „Wielki Nieład" nie zaczyna się wraz z Trumpem, Obamą czy Reaganem. Jego intelektualne fundamenty powstały w chwili, gdy dwie Ameryki zaczęły udzielać przeciwstawnych odpowiedzi na pytanie o lekcje płynące z lat sześćdziesiątych. Dla jednych odpowiedź brzmiała: instytucje wymagają stałej krytyki i reformy, ponieważ narodowa obietnica zawsze wyprzedza rzeczywistość. Dla drugich: instytucje potrzebują przywrócenia autorytetu i wspólnego kanonu, gdyż kultura krytyki podważyła poczucie ciągłości, bezpieczeństwa i narodowej pewności siebie.

Żadna z tych odpowiedzi nie przetrwała kolejnych dekad w czystej postaci. Pierwsza splotła się z nowymi ruchami społecznymi, liberalizacją obyczajową, prawami mniejszości oraz rosnącą rolą sądów i administracji. Druga połączyła liberalizm ekonomiczny, konserwatyzm religijny, antykomunizm, opór wobec polityki federalnej, obronę tradycyjnej rodziny i afirmację symboli narodowych. Dopiero Ronald Reagan nadał temu konglomeratowi narrację na tyle spójną, by przekształcić konserwatywną reakcję w pozytywną opowieść o odnowieniu Ameryki.

Nie był to jednak zwykły powrót do przeszłości – w historii politycznej każdy powrót jest rekonstrukcją. Reagan nie cofnął kraju do czasów Jeffersona, Jacksona czy lat pięćdziesiątych; połączył elementy ich mitologii z nowoczesną gospodarką finansową, mediami masowymi, powojennym państwem bezpieczeństwa i nową polityką religijną. „Pogranicze" przeniesiono na grunt rynku, przedsiębiorczości i deregulacji, a „Miasto na wzgórzu" zyskało język amerykańskiego optymizmu.

Antykomunizm pozwolił odbudować wizerunek moralnie czytelnego zewnętrznego przeciwnika po traumie Wietnamu, natomiast tradycja rodzinna i religijna stała się odpowiedzią na obyczajowe przemiany lat sześćdziesiątych. Tym samym nowa wielka synteza narodziła się nie przez zaprzeczenie kryzysowi, lecz przez nadanie mu odmiennego sensu. W genealogii progresywnej lata

sześćdziesiąte pozostaną epoką, w której Ameryka nauczyła się krytykować własne niespełnione obietnice. W genealogii konserwatywnej staną się czasem, w którym kraj zaczął tracić pewność co do własnej tożsamości. Dopiero gdy obie te wizje zaczęły konkurować o status jedynej prawowitej interpretacji narodowego doświadczenia, dawny spór polityczny mógł stopniowo przeobrazić się w spór o duszę Ameryki.

> Czy naród może przetrwać jako wspólnota, będąc jednocześnie dla jednych procesem nieustannego poszerzania granic wolności, a dla drugich utraconym rajem stabilnych hierarchii? Być może tragedia Ameryki polega na tym, że im bardziej dąży ona do wypełnienia swojej uniwersalistycznej obietnicy, tym silniej rozrywa tkankę własnej jedności. Pozostaje pytanie: czy istnieje punkt styczny między patriotyzmem krytycznym a patriotyzmem restauracyjnym, czy są to dwa odrębne języki, w których nie da się już prowadzić dialogu?

Inspiracje

[1] "A Great Disorder Battle for America" Richard Slotkin

Richard Sidney Slotkin (ur. 8 listopada 1942) jest amerykańskim krytykiem kultury, historykiem i pisarzem. Jest emerytowanym profesorem języka angielskiego i amerykanistyki im. Olina na Uniwersytecie Wesleyan, gdzie wykładał przez ponad cztery dekady i przyczynił się do powstania programów studiów amerykanistycznych i filmoznawstwa. Uzyskał tytuł licencjata (B.A.) w Brooklyn College oraz doktorat z cywilizacji amerykańskiej na Uniwersytecie Browna. Slotkin jest najbardziej znany ze swojej przełomowej trylogii, badającej mit pogranicza i rolę przemocy w kształtowaniu amerykańskiej tożsamości narodowej i historii kultury: „Regeneration Through Violence" (1973), „The Fatal Environment" (1985) i „Gunfighter Nation" (1992). Wielokrotny finalista National Book Award i członek Amerykańskiej Akademii Sztuk i Nauk, Slotkin opublikował również wpływowe prace na temat wojny secesyjnej i kilka uznanych powieści historycznych.

Richard Sidney Slotkin (born November 8, 1942) is an American cultural critic, historian, and author. He is the Olin Professor of English and American Studies, Emeritus, at Wesleyan University, where he taught for more than four decades and helped establish programs in American Studies and Film Studies. He earned his B.A. from Brooklyn College and his Ph.D. in American Civilization from Brown University. Slotkin is best known for his landmark trilogy examining the myth of the frontier and the role of violence in shaping American national identity and cultural history: Regeneration Through Violence (1973), The Fatal Environment (1985), and Gunfighter Nation (1992). A multiple-time finalist for the National Book Award and a member of the American Academy of Arts and Sciences, Slotkin has also published influential works on the Civil War and several acclaimed historical novels.

Wesleyan University

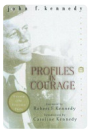
Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:

[1] "Hvorfor England Sov"

John F. Kennedy



[2] "Profiles in Courage"

John F. Kennedy

Turtleback | ISBN: 9780606302401



[3] "The Frontier in American History"

Frederick Jackson Turner

Dalcassian Publishing Company



[4] "The Significance of the Frontier in American History"

Frederick Jackson Turner

Penguin UK | ISBN: 9780141963310

[5] "Social Theory and Social Structure"

Robert K. Merton

[6] "Communication and persuasion"

Irving Janis

[7] "The Milgram experiment"

Stanley Milgram

[8] "small-world experiment"

Stanley Milgram



[9] "Obedience to Authority: An Experimental View"

Stanley Milgram

HarperCollins Publishers



[10] "Self-Efficacy"

Albert Bandura

Macmillan | ISBN: 9780716728504



[11] "Social Foundations of Thought and Action"

Albert Bandura

Prentice Hall

[12] "The Measure of a Man"

Martin Luther King Jr.

[13] **"I Have a Dream"**

Martin Luther King Jr.

[14] **"The Papers of Martin Luther King, Jr."**

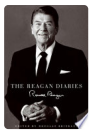
Martin Luther King Jr.

[15] **"Symbolic Interactionism: Perspective and Method"**

Herbert Blumer

[16] **"Dreams from My Father"**

Barack Obama



[17] **"The Reagan Diaries"**

Ronald Reagan

Harper Collins | ISBN: 9780061751943

[18] **"We begin bombing in five minutes"**

Ronald Reagan

[19] **"An Essay Towards Facilitating Instruction in the Anglo-Saxon and Modern Dialects of the English Language"**

Thomas Jefferson

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"My hope for America"**

Lyndon Baines Johnson

1964 | Random House eBooks

Źródło

[2] **"Freedom from Hunger Campaign"**

John F. Kennedy

1961 | International Review of the Red Cross | DOI: 10.1017/s0020860400010159

Źródło

[3] **"Geographical Influences in American Political History"**

Frederick Jackson Turner

1914 | Bulletin of the American Geographical Society | DOI: 10.2307/201279

Źródło

[4] **"FROM THE ELECTRONIC FRONTIER TO THE ANTHROPOCENE: A CONVERSATION WITH FRED TURNER"**

F. Turner

2015

Źródło

[5] **"The Social Nature of Leadership"**

ROBERT K. MERTON

1969 | AJN American Journal of Nursing | DOI: 10.1097/00000446-196912000-00029

Źródło

[6] **"Robert K Merton Social Theory And Social Structure"**

R. Merton

2020

Źródło

[7] **"fulfilling prophecy Self-defeating prophecy Merton ' s strain theory of deviance Role model Reference group"**

R. Merton, R. Merton

2018

Źródło

[8] **"Training Program Impacts and the Onset of the Great Recession"**

Carolyn J. Heinrich, Lyndon Baines Johnson, Peter R. Mueser, Harry S. Truman

2014

Źródło

[9] **"Strange War, Strange Strategy: A General's Report on Vietnam"**

Lewis W. Walt, Lyndon Baines Johnson

1970 | Virtual Defense Library (Ministerio de Defensa)

Źródło

[10] "War against want : America's food for peace program"

George McGovern, Lyndon Baines Johnson

1964 | Walker eBooks

Źródło

[11] "In Retrospect: The Tragedy and Lessons of Vietnam."

Barry F. Machado, Robert S. McNamara, Brian van de Mark

1996 | The Journal of Military History | DOI: 10.2307/2944485

Źródło

[12] "Argument without End: In Search of Answers to the Vietnam Tragedy"

Robert S. McNamara, James G. Blight, Robert K. Brigham, with Thomas J. Biersteker and Herbert Y. Schandler

2017 | The SHAFR Guide Online | DOI: 10.1163/2468-1733_shafr_sim170230046

Źródło

[13] "The Post—Cold War World: Implications for Military Expenditure in the Developing Countries"

Robert S. McNamara

1991 | The World Bank Economic Review | DOI: 10.1093/wber/5.suppl_1.95

Źródło

[14] "American Tragedy: Kennedy, Johnson, and the Origins of the Vietnam War"

Sayuri Shimizu, David Kaiser, Robert S. McNamara, James G. Blight, Robert K. Brigham

2001 | Journal of American History | DOI: 10.2307/2700540

Źródło

[15] "Groupthink : psychological studies of policy decisions and fiascoes"

Irving L. Janis

1982 | Houghton Mifflin eBooks

Źródło

[16] "Communication and Persuasion: Psychological Studies of Opinion Change."

Matilda White Riley, Carl I. Hovland, Irving L. Janis, Harold H. Kelley

1954 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2087772

Źródło

[17] **"Victims of Groupthink: A Psychological Study of Foreign-policy Decisions and Fiascoes"**

Bruce Kuklick, Irving L. Janis

1973 | Journal of American History | DOI: 10.2307/1917768

Źródło

[18] **"Decision Making--A Psychological Analysis of Conflict, Choice, and Commitment."**

Larry Elowitz, Irving L. Janis, Leon Mann

1978 | Military Affairs | DOI: 10.2307/1987412

Źródło

[19] **"Behind the Burma Road : the story of America's most successful guerrilla force"**

William R. Peers, Dean Brelis

1963 | Virtual Defense Library (Ministerio de Defensa)

Źródło

[20] **"Senior Officer Debriefing Report: 4th Infantry Division; I Field Force Vietnam, Period 1967 - 1968"**

William R. Peers

1969 | DOI: 10.21236/ad0502432

Źródło

[21] **"OPERATION GREELEY, HEADQUARTERS, 4TH INFANTRY DIVISION"**

William R. Peers

1967

Źródło

[22] **"The Individual In A Social World: Essays and Experiments"**

Maury Silver, S. Milgram, John P. Sabini

1992 | DOI: 10.2307/2064761

Źródło

[23] **"The Psychology of Attitude Change and Social Influence"**

Philip G. Zimbardo, Michael R. Leippe

1991

Źródło

[24] **"The Time Paradox: The New Psychology of Time That Will Change Your Life"**

Philip G. Zimbardo, John P. Boyd

2008 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[25] **"Personalizing Politics: A Congruency Model of Political Preference."**

Gian Vittorio Caprara, Philip G. Zimbardo

2004 | American Psychologist | DOI: 10.1037/0003-066x.59.7.581

Źródło

[26] **"Continuing to acknowledge the power of dehumanizing environments: Comment on Haslam et al. (2019) and Le Texier (2019)."**

P. Zimbardo, C. Haney

2020 | American Psychologist | DOI: 10.1037/amp0000593

Źródło

[27] **"Self-efficacy: Toward a unifying theory of behavioral change."**

Albert Bandura

1977 | Psychological Review | DOI: 10.1037/0033-295x.84.2.191

Źródło

[28] **"Social Learning Theory."**

Jackson Kytle, Albert Bandura

1978 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2065952

Źródło

[29] **"Social Foundations of Thought and Action : A Social Cognitive Theory"**

Albert Bandura

1985 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[30] **"Self-efficacy mechanism in human agency."**

Albert Bandura

1982 | American Psychologist | DOI: 10.1037/0003-066x.37.2.122

Źródło

[31] "“Letter from Birmingham Jail—April 16, 1963”"
MARTIN LUTHER KING
2000 | Duke University Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv11smnkh.59
Źródło

[32] "Letter From Birmingham Jail"
MARTIN LUTHER KING
1999 | DOI: 10.5040/9798216385226.ch-035
Źródło

[33] "Letter from a Birmingham Jail"
MARTIN LUTHER KING
2003 | DOI: 10.5040/9798216402794.ch-030
Źródło

[34] "Abraham Lincoln: A History"
Abraham Lincoln
1904
Źródło

[35] "What is Wrong with Social Theory?"
Herbert Blumer
1954 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2088165
Źródło

[36] "Social Problems as Collective Behavior"
Herbert Blumer
1971 | Social Problems | DOI: 10.1525/sp.1971.18.3.03a00020
Źródło

[37] "Fashion: From Class Differentiation to Collective Selection"
Herbert Blumer
1969 | Sociological Quarterly | DOI: 10.1111/j.1533-8525.1969.tb01292.x
Źródło

[38] "Personality: In Nature, Society and Culture."
Herbert Blumer, Clyde Kluckhohn, Henry A. Murray
1949 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2087221
Źródło

[39] "Black Reconstruction in America"

W. E. B. Du Bois

2017 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781315147413

Źródło

[40] "Darkwater: Voices from Within the Veil"

W. E. B. Du Bois

1920

Źródło

[41] "Black Reconstruction in America : An Essay Toward a History of the Part Which Black Folk Played in the Attempt to Reconstruct Democracy in America, 1860-1880"

W. E. B. Du Bois

2007 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[42] "Black Reconstruction in America, 1860–1880"

W. E. B. Du Bois

2001 | SAGE Publications Ltd eBooks | DOI: 10.4135/9781446220986.n4

Źródło

[43] "オバマから子どもたちへ = Obama speaks to America's schoolchildren"

Barack Obama, Cnn English Express編集部

2009 | 朝日出版社 eBooks

Źródło

[44] "National Security Strategy of the United States"

Ronald Reagan

2017 | The SHAFR Guide Online | DOI: 10.1163/2468-1733_shafr_sim250020011

Źródło

[45] "There He Goes Again : Ronald Reagan's Reign of Error"

Ronald Reagan, Mark J. Green, Gail S. MacColl

1983 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[46] "Reagan in His Own Hand: The Writings of Ronald Reagan That Reveal His Revolutionary Vision for America"

Philip Zelikow, Ronald Reagan, Kiron K. Skinner, Annelise Anderson, Martin Anderson

2001 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20050189

Źródło

[47] "Pharmaceutical Take-Back Programs: Moving from Local to National"

Jennifer Jackson, Janet Gillaspie, Sego Jackson

2008 | Proceedings of the Water Environment Federation | DOI: 10.2175/193864708790893819

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[48] "Regeneration Through Violence: The Mythology of the American Frontier, 1600-1860"

Levi S. Peterson, Richard Slotkin

1974 | Western Historical Quarterly | DOI: 10.2307/967199

Źródło

[49] "The Fatal Environment: The Myth of the Frontier in the Age of Industrialization, 1800-1890"

Richard Drinnon, Richard Slotkin

1985 | The American Indian Quarterly | DOI: 10.2307/1183564

Źródło

[50] "Gunfighter Nation: The Myth of the Frontier in Twentieth-Century America."

Richard White, Richard Slotkin

1993 | Journal of American History | DOI: 10.2307/2080422

Źródło

[51] "Facing West: The Metaphysics of Indian-Hating and Empire-Building"

Richard Slotkin, Richard Drinnon

1981 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/1857564

Źródło

[52] "Fiction for the Purposes of History"

Richard Slotkin

2005 | Rethinking History | DOI: 10.1080/13642520500149152

Źródło

[53] **"Strain of Violence: Historical Studies of American Violence and Vigilantism"**
Richard Slotkin, Richard Maxwell Brown
1976 | Western Historical Quarterly | DOI: 10.2307/967095
Źródło

[54] **"Lost Battalions: The Great War and the Crisis of American Nationality"**
Richard Slotkin
2005 | Wesleyan University Digital Collections (Wesleyan University)
Źródło

[55] **"Unit Pride: Ethnic Platoons and the Myths of American Nationality"**
Richard Slotkin
2001 | American Literary History | DOI: 10.1093/alh/13.3.469
Źródło

[56] **"Nostalgia and Progress: Theodore Roosevelt's Myth of the Frontier"**
Richard Slotkin
1981 | American Quarterly | DOI: 10.2307/2712805
Źródło

[57] **"So Dreadfull a Judgment: Puritan Responses to King Philip's War 1676-1677"**
Marilyn J. Westerkamp, Richard Slotkin, James K. Folsom
1979 | The New England Quarterly | DOI: 10.2307/365770
Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 22ae9824-2459-4ab9-a0cd-b595f16232b6